

JAN SZMYD

Z BADAN NAD IRRACJONALIZMEM W POLSCE.  
IRRACJONALIZM PSYCHOLOGICZNY  
W PRACACH RELIGIOZNAWCZYCH  
WŁADYSŁAWA WITWICKIEGO

1. Cząstkowe i fragmentaryczne ujęcia wybranych aspektów irracjonalizmu psychologicznego z wczesnych prac (*Z filozofii nauki* — 1923, *Psychologia*. T. I — 1925; T. II — 1927, i innych), W. Witwicki rozwinął w późniejszych swych pracach, zwłaszcza w książkach o charakterze religioznawczym (*Wiara oświeconych* — 1939, *Dobra nowina* — 1958 i innych). Przede wszystkim zaś interesująco wyilustrował na bogatym materiale empiryczno-badawczym swoje teoretyczne koncepcje dotyczące irracjonalizmu oraz zweryfikował podporządkowane mu założenia metodologiczne i przemyślenia warsztatowo-badawcze. Materiałem tym były postawy religijne ludzi *oświeconych*, ze szczególnym uwzględnieniem w nich wiary religijnej, myślenia religijnego, pierwiastków moralnych i estetycznych oraz — i to dotyczy głównie *Dobrej nowiny* — charakterystycznych cech postaw, mentalności i osobowości głównych postaci ewangelicznych (Jezusa, Jana Chrzciciela i innych). Z koncepcji teoretycznych, które zostały we wspomnianych pracach szeroko wyilustrowane i pozytywnie na ogół zweryfikowane, na pierwszy plan wysuwają się teoria supozycji, psychologiczna zasada sprzeczności, koncepcja tzw. *zbitek sennych* oraz pewne elementy teorii sądów i uczuć. Interesujące jest to, że koncepcją bardzo pomocną dla badacza i w znacznej mierze szarmonizowaną z powyższymi konstrukcjami myślowymi okazała się teologiczna koncepcja wiary religijnej w ujęciu św. Tomasza z Akwinu i niektórych późniejszych teologów<sup>1</sup>.

Rodzaj wykorzystanego w badaniach materiału, tzn. danych badań eksperymentalnych nad postawami religijnymi, ze szczególnym uwzględnieniem wierzeniowego, moralnego i estetycznego ich aspektu, wyznaczył obszar możliwych w nim do ujęcia zjawisk, tzn. irracjonalności występującej w wierze religijnej i w związanych z nią przeżyciami moralnymi i estetycznymi. Innymi słowy, chodzi we wspomnianych pracach W. Witwickiego o psychologiczną charakterystykę pewnych

<sup>1</sup> Por. W. Witwicki: *Wiara oświeconych*. Warszawa 1959, s. 96—114.

elementów irracjonalizmu religijnego, moralnego i estetycznego. Ale nie brak w nich też prób naukowego ujęcia z perspektywy psychologicznej głównych właściwości, mechanizmów i funkcji irracjonalizmu psychologicznego pojmowanego w ogólniejszy sposób, tzn. jako pewnej charakterystycznej cechy ludzkiej umysłowości przejawiającej się w określonych warunkach zewnętrznych i psychicznych w wielu dziedzinach aktywności poznawczej i praktycznej. Zarówno te ogólniejsze ujęcia irracjonalizmu psychologicznego, jak i jego szczegółowsze opisy przejawów w sferze postaw religijnych, moralnych i estetycznych zostały we wspomnianych pracach religioznawczych W. Witwickiego bardziej rozwinięte i lepiej usystematyzowane w porównaniu z potraktowaniem tego zagadnienia we wcześniejszych jego pracach. Uzyskują już one niemal całościową, choć nie pozbawioną istotnych luk wykładnię opisową i teoretyczną.

2. Teoretyczną podstawą podejścia badawczego do irracjonalizmu psychologicznego jest tu, podobnie jak we wcześniejszych pracach W. Witwickiego, teoria sądów i supozycji, swoista wykładnia psychologicznej zasady sprzeczności oraz określona koncepcja uczuć i stanów wolicjonalnych. Filozoficzną zaś przesłanką — szeroko pojęty racjonalizm epistemologiczny, kojarzony z elementami empiryzmu metodologicznego. Najbardziej rozwinięty został wątek rozważań dotyczący wybranych aspektów irracjonalizmu psychologicznego oparty o teorię supozycji i psychologiczną zasadę sprzeczności, w znacznie mniejszym stopniu — wątek wspierający się na psychologii uczuć. Jeśli w pierwszym wypadku mamy do czynienia z wyraźnym rozwinięciem stanowiska autora z wcześniejszych jego prac (*Z filozofii nauki. Psychologia. Dla użytku słuchaczy naukowych, i innych*<sup>2</sup>), to w drugim wypadku chodzi już tylko o nieznaczące dopełnienia teoretyczne i dodatkowe egzemplifikacje empiryczne. Obydwa wątki łącznie stanowią dość rozbudowaną i w wielu momentach oryginalną wykładnię szeregu aspektów irracjonalizmu psychologicznego; wykładnię zasługującą na uwagę i krytyczne rozważanie.

Rozpatrzmy ją z punktu widzenia wyszczególnionych wyżej koncepcji teoretycznych. Rozpocznijmy od koncepcji opartych na psychologicznej teorii sądów i supozycji.

1. W nawiązaniu do A. Meinonga, W. Auerbacha i innych autorów oraz do własnych przemyśleń dotyczących sądów i pokrewnych aktów myślowych, przez supozycje W. Witwicki rozumiał sądy

<sup>2</sup> Por. J. Szmyd: *Irracjonalizm psychologiczny we wczesnych pracach Władysława Witwickiego*. „Przegląd Psychologiczny” 1989.

twierdzące lub przeczące, pozbawione jednak cechy przekonania właściwego, a będące jedynie *przekonaniem na niby*, czy przekonaniem pozornym, sytuujące się między przedstawieniami a przekonaniem, wyrażane m. in. w przypuszczeniach i wątpleniach i wykazujące różny stopień intensywności<sup>3</sup>. *Stany wewnętrzne, które nazywamy supozycjami* — wyjaśnia to zjawisko Witwicki — *przeżywamy, kiedy rozumiemy, że ktoś mówi o czymś lub pisze, chociaż nie podzielamy jego przekonania, kiedy gramy jakąś rolę albo oglądamy aktora podczas dobrej gry, kiedy rozumiemy treść obrazu, przejmujemy się wierszem, powieścią, poematem, ale nie wierzymy, żeby przedmiot tej poezji istniał naprawdę; kiedy rozpatrujemy motywy postanowienia, zanim zdołamy zdecydować i pójść za którymś z nich, kiedy budujemy zamki na lodzie i pałace na księżycu, puszczając wodze fantazji, ale nie wierząc żeby istniały naprawdę, kiedy bierzemy za dobrą monetę opowiadania poważnego człowieka, które same przez się nie budzą zaufania*<sup>4</sup>.

W. Witwickiego interesowało przede wszystkim to, jaką rolę odgrywają supozycje w wierze religijnej ludzi dorosłych i wykształconych (*oświeconych*) i odkrył w swych badaniach, że jest to rola nader istotna<sup>5</sup>. Na kanwie tego zagadnienia odsłonił poważną rolę supozycji również w wielu innych dziedzinach aktywności umysłowej człowieka, takich np. jak sztuka, moralność, wiedza pozanaukowa, marzenia senne i marzenia na jawie. W tym szerokim kontekście udało mu się ujawnić istotne miejsce i funkcje supozycji w strukturze i mechanizmach myślenia i zachowania irracjonalnego. Mianowicie przy małej swej sile godzą się one łatwo z przekonaniem sprzecznymi, zaś przy większej sile wykazują silną tendencję do wiązania z sobą uwagi, skupiania wokół siebie silnych uczuć, głuszenie przekonań sprecznych z nimi oraz dysponowania do działania tak, jak gdyby były sądami<sup>6</sup>. Poza tym — jak już była o tym mowa wcześniej — supozycje odgrywają ważną rolę wówczas, kiedy *budujemy zamki na lodzie i pałace na księżycu*, puszczając wodze fantazji i nie bardzo wierząc, żeby one istniały naprawdę. Szereg mechanizmów myślenia supozycyjnego należy po prostu do typowych mechanizmów myślenia irracjonalnego. Mechanizmów nie wywołujących żadnych albo prawie żadnych dysonansów myślowych czy przykrości emocjonalnych. Np. supozycje o małej sile łatwo się godzą psychologicznie, a nawet i logicznie, z przekonaniem z nimi sprzecznymi. Można je wy-

<sup>3</sup> Por. W. Witwicki: op. cit., s. 28—43.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>5</sup> Por. J. Szymd: *Osobowość a religia. Z psychologii religii w Polsce*. Warszawa 1979, s. 243—251.

<sup>6</sup> Por. W. Witwicki: op. cit., s. 41.

mieniać i dopasowywać do własnych potrzeb i nie odczuwać rozterek czy nieprzyjemności. U ludzi pozostających pod wpływami silnej sugestii lub autosugestii, np. w hipnozie, w tzw. *zakłamaniu histerycznym*, w nadzwyczajnym przejęciu się określoną rolę itp., supozycje mogą przechodzić w przekonania, w pewność osobistą itp. Mogą wreszcie wiązać z sobą żywe, gorące uczucia a nawet afekty. W związku z tym mogą znacząco wpływać na ludzkie postawy i być wypowiedane z przejęciem, zaangażowaniem, wiarą w ich prawomocność itp. Mogą być psychologiczną postawą różnych typów wiary, jak np. wiary religijnej ludzi wykształconych, oraz orientacji ludzkich, np. ideologicznych, politycznych itp. Mogą wreszcie, zgodnie z własną tendencją logiczną, ułatwiać aktualizację sądów z nimi znaczeniowo zgodnych, a oddalanie sądów pozostających z nimi w sprzeczności. Ponieważ z supozycjami rzadziej wiąże się prawda niż fałsz, ich rola w irracjonalizacji myślenia i zachowania ludzkiego jest, a w każdym razie może być, w wielu przypadkach znaczna<sup>7</sup>.

3. Zbliżone do wyżej przedstawionych przejawy myślenia irracjonalnego ujawnił W. Witwicki w związku z charakterystyką funkcjonowania psychologicznej zasady sprzeczności. Bogaty materiał empiryczny dotyczący postaw religijnych pozwolił mu na znaczne rozwinięcie i gruntowne udokumentowanie w *Wierze oświeconych* znanego z wcześniejszych prac jego odkrywczego stanowiska w tej interesującej kwestii.

Przypomnijmy W. Witwickiego sformułowanie psychologicznej zasady sprzeczności: *Trudno jest człowiekowi przytomnemu przeżywać dwa sprzeczne przekonania równocześnie i świadomie. (Przez człowieka przytomnego autor rozumie takiego osobnika, u którego sprawnie działa pamięć i uwaga, który jest inteligentny w danej chwili)*. Probiezmem racjonalności umysłowej jest w tym przypadku faktyczne uwzględnienie tej zasady w myśleniu *człowieka przytomnego*. Natomiast uchybianie jej z takich czy innych powodów jest oznaką pewnej irracjonalności. W związku z takim rozumieniem tej kwestii przeprowadzona w *Wierze oświeconych* psychologiczna charakterystyka przyczyn, mechanizmów i sytuacji łamania lub pamijania tej zasady oznacza zarazem charakterystykę warunkowań, mechanizmów i okoliczności występowania określonych przejawów irracjonalizmu psychologicznego.

W. Witwicki wskazuje na kilka charakterystycznych przypadków odstępstwa od psychologicznej zasady sprzeczności, czyli na typowe przypadki irracjonalności umysłowej. Jeden z nich często występuje w mentalności dziecka i człowieka niewykształconego. Wiąże się on ze słabą tendencją logiczną żywionych tu sądów, umożliwiającą kojarzenie z nimi

<sup>7</sup> Por. Ibidem, s. 28—51.

sprzecznych zapatrywań i wyobrażeń, a wśród nich nawet najbardziej niedorzecznych i fantazyjnych. *Książka, zawierająca sprzeczności wewnętrzne — pisze Witwicki — nie może mieć w tych miejscach, gdzie zawiera sprzeczności, żadnej powagi jako źródła informacji w oczach inteligentnego człowieka, choćby ją oprawiono w złoto i w perły, i okadzano trzy razy dziennie od wielu tysięcy lat. Może mieć wielki urok jako poezja.*

*Inaczej zachować się może w tym samym wypadku dziecko albo człowiek nieoświecony, u którego sądy nie posiadają dość silnych tendencji logicznych. Może wziąć niedorzeczne opowiadanie za fakt i uwierzyć mu bezkrytycznie<sup>8</sup>. Inny przypadek tego rodzaju intelektualnej irracjonalności może mieć miejsce u ludzi dorosłych i wykształconych, kiedy źródło informacji wyraźnie sprzecznych wzbudza poczucie wysokiej czci; poczucie, które w specyficzny sposób zaciemnia u odbiorców tych informacji sprzeczności. Ludzie ci przeżywają wówczas (... ) zamiast przekonania, supozycje, ale udają sami przed sobą, że nie dostrzegają w tych informacjach niedorzeczności i nie chcą ich tak nazywać. Winę przypisują sobie samym — nie książce lub osobie; niedorzeczność nazywają wtedy trudnością lub tajemnicą, a o sobie samych mówią, że danych miejsc nie rozumieją. To ostatnie jest zazwyczaj nieszczerym przekonaniem na tle czci i najczęściej sądem mylnym. Bo co innego nie rozumieć czegoś, a co innego widzieć gdzie sprzeczność<sup>9</sup>.*

Gdy źródło sprzecznych informacji budzi silne poczucie czci, albo strachu, miłości, lub zaspakają pewien nawyk, może mieć miejsce jeszcze radzenie sobie ze sprzecznościami, a mianowicie alegoryczne traktowanie informacji czczonych a jawnie sprzecznych, upatrywanie w nich pewnych zagadek, nieodkrytych tajemnic, przesłoniętych zasłoną sprzeczności prawd itp. Może dokonywać się to na zasadzie czynnego tłumienia tendencji pod wpływem uczuć, spychania ich poza próg świadomości. Ów *paraliż logiczny* pozwala ludziom (... ) *jakoś uważać za prawdę twierdzenia, które sami w głębi duszy uważają za nieprawdopodobne lub wewnętrznie sprzeczne. Zachodzi w nich — pisze Witwicki — pewne rozdwojenie wewnętrzne. Ta „lepsza” wiedza, trafne dostrzeganie związków logicznych zapada w nich pod poziom świadomości i nie działa, a nad jej poziomem starają się ludzie związani uczuciowo utrzymać nieszczerze przekonania, zgodnie z ich tendencją uczuciową, z ową czcią czy obawą lub nawykiem. Mówią wtedy o sobie, że wierzą, a poświęcają przy tym swój rozum<sup>10</sup>.* Tak się rzecz ma z ich stosunkiem np. do wielbio-

<sup>8</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 68—69.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 70—71.

nych choć półobłąkanych poetów, bohaterów, którzy pozostawili kompromitujące ich w oczach ludzi enuncjacje, do treści wierzeń religijnych itp.

4. Wpływ uczuć, powiązanych z aktami woli, sugestii, autosugestii, itp. na ludzkie myślenie jest bardzo istotny i różnorodny. Wpływają one w rozmaity sposób, jak to już wcześniej W. Witwicki wykazał w swoim podręczniku psychologii, na irracjonalizację tego myślenia<sup>11</sup>. W *Wierze oświeconych* i w *Dobrej nowinie* sformułował on dodatkowe uwagi i spostrzeżenia na ten temat.

Jedną z bardziej interesujących konstatacji tego właśnie zagadnienia dotyczących, spotykamy przy wyjaśnieniu genezy tzw. *przekonań podmiotowych*, czyli przekonań pochodzenia nieprawidłowego, nie opartych na spostrzeżeniach i nie wynikających z poprawnego wnioskowania. Przykładem tego rodzaju przekonań są, w przeciwieństwie do tzw. *przekonań rzeczowych (obiektywnych)*, opartych na spostrzeżeniach i wywiedzionych z poprawnych wnioskowań, różne urojenia i przesady. A tylko niekiedy, i to raczej z przypadku, pojawiają się wśród nich twierdzenia prawdziwe. Przekonania podmiotowe przyjmowane są najczęściej pod wpływem różnych uczuć, np. uczucia czci, miłości, przyjaźni, nienawiści, zazdrości, ambicji, poczucia przykrości, wstrętu, strachu, odrazy, poniżenia, gniewu itp., albo też pod wpływem czyjejś powagi, czyjegoś autorytetu, sugestii, autosugestii.

Również przekazywanie przekonań podmiotowych, czyli przekonań zwykle nieprawdziwych, dokonuje się nie na zasadzie dowodzenia, ukazywania faktów i argumentów, jak to ma miejsce w przypadku przekonań rzeczowych, ale poprzez odwoływanie się do uczuć, sugestii, autosugestii, hipnozy, silnych pożądań itp. Taką drogą przekazuje się najczęściej, zdaniem Witwickiego, przekonania polityczne, estetyczne, narodowe i religijne<sup>12</sup>. Wprawdzie najbardziej podatne są na nie dzieci i *nieoświecone kobiety*, to jednak nikt nie jest na nie dostatecznie uodporniony i całkowicie od nich uwolniony. *Bodaj że u każdego człowieka — zaznacza Witwicki — znajdują się, oprócz przekonań uzyskanych na drodze prawidłowej, mniej lub więcej liczne sądy podmiotowe, wywołane sugestią z zewnątrz lub autosugestią, na tle uczuć i pożądań. Inaczej byłby człowiek poprawną książką naukową*<sup>13</sup>.

Nie ma więc człowieka, którego przyrównać by można w zupełności w sferze jego myślenia do *poprawnej książki naukowej*; człowieka o wy-

<sup>11</sup> Por. Ibidem, s. 58—61.

<sup>12</sup> Por. Ibidem, s. 61.

<sup>13</sup> Ibidem.

łącznie racjonalistycznym sposobie myślenia i zachowania. Nie ma wyłącznie racjonalnych umysłów ludzkich, bez takich czy innych skłonności irracjonalnych. To nie tylko ludzie umysłowo chorzy czy intelektualnie niesprawni, nie tylko poeci i różni fantaści, spirytyści i mistycy, ludzie niewykształceni i nieinteligentni, różni demagodzy i szarlatani, ale po prostu ludzie przeciętni i normalni *grzeszą* bardzo często i to nie tylko w marzeniach sennych czy marzeniach na jawie, przeciw podstawowym zasadom i wymogom myślenia racjonalnego. I to jest naturalne, a nawet konieczne. Przecież myślenie racjonalne jest — jak już była o tym mowa — bardzo *kosztowne* (energetycznie i psychicznie wyczerpujące) i służy tylko do określonych celów (poznawczego i praktycznego opanowywania rzeczywistości). Wiele innych potrzeb i funkcji życiowych człowieka, łącznie z potrzebą relaksu i zabawy, spełnić może jedynie myślenie irracjonalne, byleby tylko nie stawało się ono społecznie szkodliwe i niebezpieczne, i nie stanowiło zagrożenia dla zdrowia umysłowego bliźnich.

Myślenie irracjonalne jest więc, według W. Witwickiego, zjawiskiem naturalnym i dość powszechnym. W pewnych granicach jest możliwe do zaakceptowania. Jednakże rozum, myślenie racjonalne, wraz z ontologiczną zasadą sprzeczności, są, według W. Witwickiego, *fundamentem naszego poznania i jedyną lampką, jaka chroni od błędu istoty mogące błędzić*<sup>14</sup>. Rozum i ontologiczną zasadę sprzeczności jako głównego sprawdzianu poprawności ludzkiego myślenia nie można niczym zastąpić. Wobec tego nie można go nie doceniać, np. w imię zasady ograniczoności rozumu czy pod płaszczykiem fałszywej pokory poznawczej. Nie można posługiwać się w chwilach najważniejszych w życiu tym jedynym jakim posiadamy, najlepszym narzędziem poznawczym, a jednocześnie nie ufać mu. *Nie byłoby dziwne — pisze Witwicki — gdyby to politowanie dla „ograniczonego” rozumu ludzkiego wypowiedział ktoś, kto by posiadał sam lub znał ochronę od ukrytych pomyłek lepszą niż zasada sprzeczności, ktoby się bez niej umiał z powodzeniem obchodzić, obcując nie z własnymi majakami, ale ze światem rzeczywistym, który go otacza i do którego on sam należy — ale gdy to politowanie wyraża człowiek, który bez tej zasady kroku inteligentnego zrobić nie może i wie, że zaczyna majaczyć i bredzić, z chwilą gdy ktokolwiek zasadę sprzeczności zlekceważy — u tego poprzez pogardę dla „ograniczonego” rozumu ludzkiego przebija osobliwa, zaślepiająca zarozumiałość, ubrana w fałszywą szatę pokory*<sup>15</sup>. W. Witwicki nie wyobraża sobie, żeby nawet jakieś wyższe, niż ludzki, umysły mogły tę zasadę pomijać. Ma ona — jego zdaniem — charakter absolutnie uniwersalny. *Nie można więc —*

<sup>14</sup> Por. Ibidem, s. 62, 64.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 64.

pisał z właściwą sobie dosadnością — *przed tą zasadą schronić się pod płaszczyk fałszywej pokory i mówić, że ta zasada przyświeca jedynie biednemu rozumowi ludzkiemu, a jakieś umysły anielskie, lub jeszcze wyższe, mogą być od niej wolne. Znaczyłyby to przypisywać wyższym umysłom obłąkanie lub stan majaczenia sennego*<sup>16</sup>.

Przytoczone wypowiedzi wskazują niedwuznacznie na to, że W. W i t wicki reprezentował postawę zdecydowanie racjonalistyczną, nie pozbawioną jednak zrozumienia i tolerancji dla różnych odmian irracjonalności w ludzkim myśleniu i zachowaniu. Ale nie mniej ważne, jeśli nie najważniejsze, w jego stanowisku jest to, że — jak próbowaliśmy to wyżej wykazać — odkrył on i naukowo objaśnił szereg psychologicznych uwarunkowań, mechanizmów i funkcji tych sposobów myślenia i zachowania, które mają charakter pozarozumowy i nieracjonalny. Ogólne twierdzenia i uwagi tych zjawisk i procesów dotyczące W. W i t wicki wylustrował głównie na przykładzie postaw religijnych, moralnych i estetycznych i w ten sposób przyczynił się on znacząco do psychologicznego wyjaśnienia pewnych aspektów irracjonalizmu religijnego, etycznego i estetycznego.

<sup>16</sup> Ibidem.